GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 9. | KATOWICE, dnia 25-go września 1930 r. | Rok XXVII

Robotnikom polskim pod uwagę!

Kapitaliści planują nowy zamach na wysokość płac i ogólne warunki pracy w górnictwie.

Światowy kryzys gospodarczy nie pominął w swych następstwach polskiego zagłębia węglowego. Górnik polski szczególnie boleśnie odczuwa na swych barkach zastój przemysłu węglowego w Polsce. Kapitaliści idąc utartym zwyczajem, każdy kryzys, czy zastój gospodarczy wykorzystują dla swych zachłannych celów — na szkodę robotnika. Robotnik staje się zawsze kozłem ofiarnym, złej czy dobrej konjunktury. Gdy jest dobra konjunktura, otrzymuje tylko drobny ochłap, rzucony wielkopańską ręką, wiecznie głodnego kapitalisty. Olbrzymie zyski z dobrego położenia gospodarczego w lwiej części, płyną wyłącznie do kieszeni pracodawcy. O sprawiedliwej płacy dla pracobiorcy w okresie pomyślnej konjunktury mowy nie ma.

O każdą choćby parugroszową podwyżkę płac, staczać trzebno długotrwałą walkę. Dobrowolnie, kapitalista nic nie da. Zawsze był chciwy i nienasycony i takim pozostanie w dotychczasowym ustroju społecznem. Jednakże zachłanność jego najwidoczniej zaobserwować można w chwilach zastoju gospodarczego, gdy w bezwzględny sposób obniża niskie i tak już zarobki, przedłuża dzień pracy, podwyższa wydajność pracy, która już dawno przekroczyła granice możliwości. Nie zważa wówczas na chodzący szkielet swego pracobiorcy, który wydaje ze siebie ostatnie siły, ażeby sprostać niesłychanemu wyzyskowi. To wszystko dla niego za mało!? Nienasycony moloch kapitalistyczny żąda większej wydajności, wyższej produkcji!

Niestety, zacofany i niezorganizowany robotnik w obawie o utratę pracy, upadając pod ciężarem nowoczesnego wyzysku, spełnia niewolniczo rozkazy swego brutalnego chlebodawcy. Ten ostatni to człowiek bez serca, idzie w myśl głoszonych haseł, po wyścigu krwi — nastąpi wyścig pracy. Zapominając, że rzecz ma się odwrotnie. Nowoczesny wyścig pracy — to kuźnia pojedyńczych i masowych nieszczęść, którego ofiary zapełniają świeże mogiły na cmentarzach zagłębia węglowego w Polsce. A pozostali przy życiu wiodą żywot suchotniczy, żywot żebraków nie różniący się niczem od niewolnika średniowiekowego. Otóż taki a nie inny plon pozostaje po wyścigu pracy, którego nazywamy wyścigiem krwi, niestety, tolerowanym i popieranem przez czynniki miarodajne z obozu sanacyjnego. Kapitaliści ośmieleni taką wysoką protekcją, w dodatku wiedząc z góry ,że wszelki wyzysk uchodzi im bezkarnie, planują nowe zamachy na głodowe zarobki, które w oczach ich są dziś rzekomo za wysokie!? Oprócz tego idzie zamach, w kierunku pogorszenia ogólnych warunków pracy i przedłużenia dnia pracy. Ich zachłanne apetyty nie znają granic, ani przyzwoitości, ani ludzkości, o ile rozchodzi się o krzywdzenie bezbronnego robotnika. Niezbity dowód swej miedzynarodowej solidarności idący w tem kierunku dali na **XIV. Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie** gdy sie rozchodziło o jednolity czas pracy i ogólne warunki pracy w górnictwie europejskim względnie światowym. Tam nie było różnicy zdań po między rasą żółtą ,czarną, półczarną czy też białą. W tem międzynarodowym towarzystwie panowała zadziwiająca jednomyślność o ile rozchodziło się o interesy finanserji światowej. Przewodniczącym tej nienasyconej kliki był anglik, a godnym jego zastępcą okazał się przedstawiciel przemysłowców polskich, mając przy swym boku przedstawiciela kapitalistów niemieckich. Ci ostatni dominowali w swym uporze przeciwko wszystkiemu temu, coby mogło przynieść polepszenie bytu warstwie pracującej. **Nie uchwalenie konwencji węglowej może górnik polski zawdzięczyć tylko przedstawicielom rządu i przemysłu niemieckiego!?**

Zagadkowe ich stanowisko jest dziś dla nas rozwiązane. **Będąc w Genewie mieli, w zanadrzu wypowiedzenie umowy zarobkowej w przemyśle węglowem zagłębia „Ruhry“ które idzie w kierunku zniesienia 8-godzinnego dnia pracy i obniżenie zarobków o 10—15 proc. w górnictwie niemieckiem.** O tem reakcyjnem zamachu mówiono i pisano bardzo obszernie, oczywiście w ogledny sposób, podszywając się pod konieczność „obniżenia kosztów produkcji“ które rzekomo ze względu na wytworzone położenie na rynkach zbytu i rozwój cen stało się konieczne. W uzasadnieniu swym oświadczają przemysłowcy, że wypowiedzenie umowy ma na celu przystosowanie kosztów własnych do położenia jak w innych krajach!? Argumentacja ich nie może oczywiście nikogo przekonać, niestety, **fakt wypowiedzenia umowy zarobkowej nosi w sobie groźbę nieunikniónej walki w górnictwie.** Rzuconą rękawicę chciwych zysku baronów węglowych muszą podnieść robotnicze organizacje niemieckie. Podjęta walka, aczkolwiek nierówna, może górnikom niemieckim przynieść zwycięstwo, albowiem na tamtejszym terenie, walke prowadzić będą dwie potężne organizacje zawodowe jedna chrześcijańska, drug asocjailstyczna przy pomocy polskiej organizacji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. **Górnik niemiecki znajduje się w tym szczęśliwem położeniu, że jest dobrze zorganizowany,** powtórze że tam nie istnieją „zespoły“ nowoczesnych zdrajców w rodzaju „federalistów“ i „rubinowskich musiołów“ jak niestety to ma miejsce u nas w Polsce. Czas najwyższy ażeby górnik polski poszedł śladem swych niemieckich towarzyszy niedoli, względnie angielskich lub innych uświadomionych górników europejskich, w przeciwnym razie czeka go srogi zawód. **Niech górnik polski nie zapomina, że śladem przemysłowców niemieckich pójdzie kapitalista polski,** który jest znany ze swej zachłanności bodaj więcej od swego kolegi niemieckiego!? Nieorganizowanie się w prawdziwej niezależnej organizacji, lub należenie do zdradzieckich tworów sanacyjnych, może przyczynić się do obniżki, już tak głodowych zarobków, oraz pogorszenie ogólnych warunków pracy w górnictwie polskim. **Dokąd idą apetyty przemysłowców polskich, świadczy fakt wypowiedzenia umowy akordowej w przemyśle metalowym na Górnym Śląsku!?!**

To wypowiedzenie należy uważać za hasło idące w kierunku ogólnej redukcji żebraczych zarobków, oraz pogorszenie świadczeń socjalnych w przemyśle polskim. Walka jawna rozpocznie się na dobre z końcem roku b. gdy przestanie obowiązywać dotychczasowa taryfa. Ataki idące w tym kierunku mogą być zwycięsko odparte, o ile robotnik zrozumie ważność przysłowia: **„Jednością silni“. Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zwraca dość wcześnie uwagę na grożące niebezpieczeństwo robotnikom pracującym w górnictwie polskim** i nie **on** będzie ponosił odpowiedzialność za ewentualne następstwa. Niech górnik nie zapomina, że **wojnę wygrywa ten, który do niej jest przygotowany.** Zorganizowany górnik polski może odnieść zwycięstwo tylko, pod sztandarem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego!

Zjednoczenie Zawodowe Polskie

najpotężniejszą organizacją zawodową w Polsce.

Jeżeli mówimy o Zjednoczeniu Zawodowem Polskim, mamy na myśli wszystkie związki zawodowe razem złączone w zespole Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, a nie poszczególne Związki. Nie wystarczy, że się powie: „należę do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ ,trzeba zawsze wymienić Związek, do którego się należy, bo do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego należy aż 17 związków różnych zawodów i kategorji. W poniżej podanym sprawozdaniu nie zajmiemy się pewnym Związkiem, należącym do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, lecz wszystkiemi Związkami razem złączonemi w tej wielkiej i potężnej organizacji. Liczba płatnych członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wynosi 293.610, bezrobotnych niepłacących składek 26.707, razem 320.317 członków zorganizowanych w 17 związkach, 76 okręgach i 2037 filjach, rozsianych po całej Rzeczypospolitej. Urzędników zatrudnia Zjednoczenie Zawodowe Polskie 127, w tem 76 na okręgach, 18 w obronie prawnej, 5 w pośrednictwie pracy, 4 stale w redakcjach i t. d. Pomocy biurowej jest 35 sił, w tym 3 męskie i 32 żeńskie.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie posiada 1142 radców zakładowych, 1047 delegatów w wydziałach robotniczych, 92 starszych brackich, 1285 członków w radach kas chorych, 568 w zarządach kas chorych, 470 ławników w sądach powiatowych i sądach pracy, 94 członków w urzędach funduszu bezrobocia, 55 członków w wydziałach lub zarządach ubezpieczeń społecznych, 11 członków rad wojewódzkich, 870 w wydziałach powiatowych, radach gminnych. miejskich i t. d. Oprócz tego jest 5 posłów w Sejmie warszawskim i 1 w Senacie. Zjednoczenie Zawodowe Pol. zawarło 651 umów zbiorowych, strajków prowadzono 102 z tego 3 bezskutecznie. Umowami jest objętych 267.000 członków i 367.000 pracowników. W obronie prawnej załatwiono 110.900 spraw, przez co osiągnięto w gotówce przeszło 4.570.671 zł dla interesowanych członków. W dziedzinie oświatowej, ogspodarczej i zawodowej odbyto 37.139 zebrań i konferencji. Zbiorowych kursów socjalnych urządzono 32, w których brało przeciętnie udział 70 członków. Kursy odbywały się przez przeciąg 6 do 21 dni. Odezw wydano 8 i pół miljona egzemplarzy. Broszur wyszło 14 w 28.000 egzemplarzach. Dzieło jubileuszowe 25-lecia pracy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wydano w 10.000 egzemplarzach. Majątek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wynosi 4.426.584,30 zł.

Czasopisma wydane staraniem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Wydział Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (dawniej Zarząd Centralny) wydaje miesięcznik „Głos Zjednoczenia“ nakładem 2000 egzemplarzy. Związek Górników, miesięcznik „Głos Górnika“ 20.000 egz., Związek Metalowców miesięcznik „Wzajemna Pomoc“ 15.000 egz., Związek Pracowników Budowlanych miesięcznik „Zwąizkowiec Polski“ 6000 egz., Związek Pracowników Umysłowych miesięcznik „Pracownik Umysłowy“ 3.500 egz., Związek Pracowników drzewnych miesięcznik „Wiornica“ 1000 egz., Zjednoczenie w Gdańsku miesięcznik „Związkowiec“ 2500 egz., Zjednoczenie Kolejowców Polskich, miesięcznik „Kolejarz“ 80.000 egz., Związki warszawskie miesięcznik 2000 egz., Związek robotników rolnych i leśnych tygodnik „Przebudzenie“ 5000 egz. Dziesięć miesięczników wychodzi w nakładzie 163.000 egz. co miesiąc i jeden tygodnik 5.000 egz. co tydzień po między członkami Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Na ten cel wydają związki co miesiąc 14.721,60 zł i 280 guldenów gdańskich.

W sprawozdaniu powyższem dotyczącem ostatnich trzech lat przedstawiliśmy w skróceniu całokształt sprawnej pracy społecznej, zarobkowej i oświatowej. Prace te są wprost imponujące tchnące rozmachem i potęgą. Na wysiłki te złożyła się praca społeczna wszystkich w Zjednoczeniu Zawodowem Polskim złączonych ideowców narodowych i chrześcijańskich wbrew woli licznych przeciwników i nieprzyjaciół. Starajmy się wszyscy ten dorobek licznie pomnożyć, aby tem sposobem osięgnąć lepsze jutro dla warstw pracujących.

Stan bezrobocia w państwach europejskich.

Czy na polskim rynku pracy nastąpi odprężenie czy też spotęgowania bezrobocia

Rany bardzo głębokie wyryła wojna w życiu gospodarczym starej Europy. Dwanaście lat pracy pokojowej nie zdołało zagoić blizn na ciele życia gospodarczego narodów europejskich, które w czterech latach spowodował moloch wojenny. — Zdawało się, że choć niektóre państwa zdołały się wyzwolić z maćków bezsiły gospodarczej, w które spowite zostały długotrwałą pożogą wojenną. Były to jednak chwile przejściowe, bo znów w ógólnej machinie gospodarczej odczuwać się daje defekt, który zdaniem naszem nie łatwo da się naprawić, gdyż życie gospodarcze wciąż chroma i wciąż postawia narody przed nie bardzo miłemi niespodziankami, wyrażającemi się w ogólnym spadku konjunktur gospodarczych. Ogólny spadek konjunktur gospodarczych w Europie odbija się w wielkiej mierze na stanie zatrudnienia w poszczególnych krajach dotychczasowych dziejach pracy nie notowany stan bezrobocia. Nawet sezon prac rolnych i budowlanych tego roku nie wpłynął na osłabienie przemożnego pochodu bezrobocia jakie wskutek złych konjunktur przechodzi przez wszystkie kraje. Sezon wiosenny zazwyczaj przynosił z sobą poważny spadek liczby bezrobotnych. W roku bieżącym atoli nie notowaliśmy tego ze wszech miar pożądanego zjawiska. Odwrotnie w chwili obecnej stan bezrobocia w poszczególnych państwach ustabilizował się na dość wysokiem poziomie a jak się powszechnie sądzi, z nadejściem jesieni zaznaczy się w całej Europie nowy wzrost bezrobocia. Obecny stan bezrobocia w ważniejszych państwach Europy ilustruje nam najlepiej poniższe zestawienie:

Bezrobocie w:		Ilość bezrobotnych 1930 r.	1929 r.
Anglja	w sierpniu	1.890.000	1.132.000
Niemcy	„	2.636.000	1.132.000
Polska	„	175.000	149.000
Czechosl.	„	88.000	50.000
Austrja	„	163.000	131.000
Węgry	„	20.000	14.000

Jak z powyższego krótkiego zestawienia wynika to z większych państw europejskich jedynie Francja nie jest objętą klęską bezrobocia. Zawdzięcza ona to przedewszystkiem swej strukturze gospodarczej i podziałowi swych mieszkańców na zawody. O ile chodzi o widoki dalszego rozwoju stosunków na rynku pracy to w Anglji naprzykład panuje pogląd że w zimie pomimo wszelkich środków zapobiegawczych liczba bezrobotnych przewyższa cyfrę dwóch miljonów osób. Bardzo pesymistycznie zapatrują się na rozwój stosunków na rynku pracy również ekonomiści niemieccy którzy oczekują, że w zimie bezrobocie w Niemczech dojdzie do nieznanych tam wogóle rozmiarów.

W Czechosłowacji już dzisiaj w niektórych gałęziach przemysłu zaznacza się tendencja do ograniczenia produkcji co rzecz jasna pociągnąć musiało za sobą dalszy wzrost bezrobocia. Tak więc pokrótce wygląda ogólna sytuacja na rynku pracy w starej Europie. Co się tyczy Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, to i tam mimo nagromadzonych bogactw, sytuacja na rynku pracy przedstawia się w chwili obecnej katastrofalnie. Liczy się tam przeszło pięć miljonów bezrobotnych. Sytuacja więc nie pocieszająca. Jeżeli natomiast mówić o sytuacji pracy w Polsce to stwierdzić wypada, że przedstawia się ona wprost katastrofalnie. Zmieniał ona się raczej w klęskę narodową. Jeszcze nie notowaliśmy na wiosnę tak niskiego spadku bezrobocia, jak w roku bieżącym. Są wprawdzie w Polsce sztuczni entuzjaści, którzy wiecznie powtarzają że odprężenie na rynku pracy należy oczekiwać w jesieni. Patrzymy trzeźwo w przyszłość lecz stwierdzić wypada że cud stać by się musiał gdyby jesień przynieść miała ze sobą polepszenie sytuacji. Że jednak w życiu gospodarczym cudów oczekiwać nie należy to też żadni „entuzjaści" czy nawet płatni gloryfikatorzy obecnego systemu nie mogą nas pocieszać swoimi wróżbami. W polityce organów miarodajnych nic się nie zmieniło. Ci sami ludzie przy pomocy tych samych metod kierują nawą gospodarczą, co kierowali życiem gospodarczem przez przeciąg czterech ostatnich lat. Skąd więc te wróżby. że w martwym sezonie ma być lepiej? Rząd sam o swych siłach i za pomocą środków stojących jemu do dyspozycji, sytuacji gospodarczej nie wyjaśni. Potrzeba by poruszyć energję całego społeczeństwa i zagrzać w nim wolę do czynu. Lecz i tu wielkich sukcesów w tej chwili spodziewać się nie należy, gdyż przecież inicjatywa prywatna została sparaliżowana. Sparaliżował ją system naszej nieszczęsnej biurokracji i brak orjentacji gospodarczej gdyż u nas w Polsce nie myśli się kategorjami gospodarczemi a kategorjami politycznemi. Gospodarka choćby małego przedsiębiorstwa nie znosi eksperymentów a cóż dopiero mówić o gospodarce państwa o 32 miljonach narodu a gdzie eksperymentacja zawsze na pierwszem planie się rozpościera. Struktura wewnętrzna naszego państwa i podział obywateli na zawody równa się Francji o której to wspomnieliśmy że jest ona wolna od klęski bezrobocia.

I w Polsce klęski bezrobocia o tych rozmiarach być by nie potrzebowało, gdyż przecież Polska posiada blisko 18 miljonów hektarów ziemi nieużytków. Trzebaby obszary te odwodnić wzgl. nie zawodnić, uczynić je użytkami a przy przeprowadzeniu meljoracji, zniknęłaby całkiem nasza liczba bezrobotnych. Obróbka 18 miljonów hektarów ziemi zatrudniłaby trzystu tysięcy ludzi. Naturalnie do przeprowadzenia tak ogromnych meljoracji, potrzeba dużego nakładu finansowego. Krajowe nasze fundusze są za szczupłe abyśmy bez pomocy z zewnątrz taki nakład finansowy poczynić mogli. Potrzeba by pomocy zagranicznej w formie pożyczki. Lecz przecież w dzisiejszych stosunkach w Polsce nie mamy się co łudzić, że którekolwiek państwo raczy nam udzielić pożyczki. Pożyczki zagranicznej nie otrzymamy, to też nie ma mowy o tem, aby na zewnętrznem rynku pracy nastąpiła tak radykalna zmiana o której mówią „entuzjaści". Jesień i zima zdaje się będą nadal obfitowały w ciężkie chwile dla polskiego świata pracy to też tem więcej polska warstwa pracy powinna się jednoczyć aby zająć mogła odpowiednie stanowisko w odpowiedniej chwili.

Konferencja Starszych Brackich.

Zmiana statutu Spółki Brackiej. — Konferencja w obronie inwalidów, wdów i sierot.

W niedzielę 7-go września br. zjechali się na konferencję Starsi Braccy Spółki Brackiej w Tarn. Górach. Konferencja odbyła się tem razem w Orzeszu i brali w niej udział oprócz przeszło 90-ciu przedstawicieli Spółki Brackiej również Starsi Braccy Pszczyńskiego Bractwa Górniczego deklarując przystąpienie swoje do Koła tS. Brackich celem jednolitej i korzystniejszej pracy w interesie członków oraz uprawnionych do Bractwa inwalidów, wdów i sierot. Zespół Pracy górniczych związków zawodowych reprezentowany był przez kilku przedstawicieli zwłaszcza przez b. posła Kota. — Przewodniczył prezes Koła St. Br. Poloczek.

Głównym punktem porządku dziennego była sprawa zmiany statutu, aktualna wskutek przypadającego na koniec br. walnego zebrania Spółki Brackiej.

Po zreferowaniu poprawek przez Komisję statutową dodatkowego uzasadnienia przez p. Kota i obszernej dyskusji ustalono już szereg wniosków do walnego zebrania. Inne znów punkty przekazano do dalszego jeszcze opracowania Komisji. Po ostatecznem już ustaleniu wszystkich żądań podamy je do wiadomości członkom i zainteresowanym.

Następnie wywiązała się dyskusja ożywiona na tle niewłaściwego stosowania przez związek pracodawców zasad. § 70 statutu Spółki Brackiej przy wykładni umowy zarobkowej odnośnie do przyznawania węgla deputatowego górnikom nieżonatym o ile są żywicielami rodziny zwłaszcza ojca inwalidy. Niesłusznie opierają sie pracodawcy w tych wypadkach na § 70 statutu Sp. Brackiej uznawając za żywiciela wtenczas tylko syna, o ile ojciec mniej ma dochodu jak 75 zł. Były wypadki, że posądzano niewłaściwie St. Brackich o to pogorszenie podstaw zdobycia węgla. Trafnie też napiętnowano postępowanie pracodawców po wyjaśnieniu sprawy przez przedstawicieli Zespołu Pracy, jako **samowolne.** Poczynią związki w tej sprawie kroki odpowiednie.

Następnie podnoszono żale, że chociaż został nareszcie powołany do życia od kilku lat żądany Wyższy Sąd Bracki, to jednakże będzie obrona interesów członkom nadzwyczaj utrudniona wobec tego, że Sąd siedzibę swoją ma mieć w Warszawie, aczkolwiek zajmuje się Sąd ten sprawami odnoszącemi się tylko do Śląskich kas Brackich. Wyrażono stanowcze żądanie przeniesienia siedziby sądu na Śląsk conajmniej ale aż do tego czasu, odbywania rozpraw na Śląsku.

Następnie poruszył p. Kot i wysunięto w dyskusji apel do czynników kompetentnych celem zlikwidowania trwającego od dłuższego już czasu strejku lekarzy okręgowych Sp. Brackiej w stosunku do inwalidów i członków Knappschaftu Gliwickiego przez co ciężko tem dotknięci inwalidzi pozbawieni są przynależnej im opieki lekarskiej. Stwierdzono, że strejk **niesłusznie** został wywołany i bywa podtrzymywany ze względów zdobycia większego odszkodowania od Knappschaftu Gilwickiego wobec faktu, że otrzymywali lekarze za opiekę członków Knapschaftu Gliwickiego odszkodowanie **o wiele wyższe** jak od Sp. Brackiej za opiekę nad członkami tutejszemi. Wykazało się bowiem, że kiedy Spółka Bracka płaci za członka 8,40 zł, to Knapschaft Gliwicki płacił za członka 6,00 mk. czyli przeszło 12 zł. Było jednak lekarzom naszem za mało 6,00 mk wzgl. przeszło 12 zł, narażając tych najbiedniejszych przez szereg już miesięcy w czasie choroby na łaskę losu.

Dalej poruszyć p. Kot sprawę szybkiego zrealizowania umowy Genewskiej z stycznia br. na podstawie której by inwalidzi dawniejszego Knappschaftsverein pobierać by mogli przynależne im wyższe pensje z Knappschaftu Gliwickiego wzgl. niemieckich kas brackich.

W sprawie węgla deputatowego dla inwalidów dał p. Kot również obszerne sprawozdanie o rezultacie zabiegów które niestety dotychczas nie wydały wyniku pozytywnego. Zwracano się bowiem w tej sprawie do różnych czynników. Pracodawcy jednakże swoim bezwzględnie odmownem stanowiskiem najwięcej się przyczynili do niezałatwienia sprawy. Odmówili też pracodawcy propozycję Urzędu Wojewódzkiego żeby ponosili $1/3$ tylko część kosztów węgla dla inwalidów.

W końcu podniósł p. Kot konieczność **podwyższenia ogólnej pensji inwalidzkiej o 20%** z uwagi na ciężkie położenie inwalidów tem więcej, że wniosek podobny został na ostatnim walnem zebraniu uwzględniony tylko częściowo. Pokrycie na podwyżki w tem względzie znaleść może Spółka Bracka w funduszach należących się Sp. Br. z likwidacji Oberschl. Knappschaftsverein, na które to fundusze inwalidzi obecni głównie składali.

Jednogłośnie też przyjęto wniosek wyżej wspomniany do walnego zebrania.

W sprawach powyżej poruszanych przyjęto w ostateczności rezolucję dalej podaną.

Sprawozdanie powyższe wykazuje najlepiej, kto dla członków kas brackich oraz inwalidów wdów i sierot pracuje? kiedy z drugiej strony sanacyjny związek inwalidów uprawia tylko demagogję, rzuca oszczerstwa na tych którzy rzeczywiście pracują, odbiera subwencje sanacyjne i wnosi za to hołdy dygnitarzom sanacyjnym zaniedbując przy tem pozytywną pracę dla tych najbiedniejszych.

Rezolucja

uchwalona na konferencji Koła Starszych Brackich z dnia 7-go września 1930 r. w OrOzeszu.

1. Starsi Braccy zebrani na konferencji dnia 7-go września br. protestują energicznie przeciwko stosowaniu przez Związek Pracodawców przy wykładni taryfy pod względem pojęcia żywicieli § 70 statutu Spółki Brackiej. Artykuł ten w Statucie Spółki Brackiej wychodzi bowiem z innych zupełnie założeń i uprawień nim pojęcie o żywicielach w umowie zbiorowej zawartej z pracodawcami. Konf. stwierdza, że taktyka stosowana, pod tem względem przez pracodawców jest aktem samowoli wywołującym zamęt i słuszne oburzenie wśród robotników.

2. Stwierdzając fakt ustalenia po wieloletnim domaganiu się Wyższego Sądu Brackiego z siedzibą w Warszawie, domagają się Starsi Braccy **przełożenia siedziby Wyższego Sądu Brackiego do Województwa Ślakiego.** Sąd ten istnieje albowiem wyłącznie dla spraw śląskich. Z powodu atoli zbyt wielkiego oddalenia Sądu tegoż od Województwa Śląskiego zostanie utrudniona w znacznej mierze, jeżeli nawet nie uniemożliwiona, obrona spraw interesentów — pracobiorców.

3. Stwierdzając, że z powodu bezpodstawnego od roku zeszłego podtrzymywanego strejku lekarzy okręgowych Spółki Brackiej w stosunku do uprawnionych inwalidów i członków Knappschaftu Gliwickiego zamieszkałych na terenie Województwa Śląskiego, ostatnio wymienieni pozbawieni są statutowo im przysługującej opieki lekarskiej, gdyż szczupłe renty nie pozwalają inwalidom i wdowom na pełną opłatę lekarzy, w razie pomocy koniecznej, apelujemy do czynników powołanych, w kierunku natychmiastowego zlikwidowania strejku mającego źródło swe w nieuzasadnionej zachłanności materjalnej.

4. W sprawie zamieszkałych w Województwie Śląskim uprawnionych do Knappschaftu Gliwickiego pensjonistów domagają się Starsi Braccy przejęcia przez tenże Knappschaft jak najprędzej wynikających z umowy Genewskiej z dnia 13. stycznia br. zobowiązań.

5. Wreszcie apelują Starsi Braccy do czynników kompetentnych o możliwie pospieszne załatwienie wniosków związków Zespołu Pracy, oraz Starszych Brackich o przyznanie inwalidom względnie ich wdowom stale i regularnie, pewnej ilości węgla deputatowego zaznaczając, że zabiegi poczynione w tej sprawie od lat przez Zespół Pracy związków górniczych u pracodawców, władz zwłaszcza Urzędu Wojewódzkiego, pozostały dotąd bez skutku.

Wazne dla inwalidów i wdów uprawnionych do Knappschaftu Gliwickiego.

Jak już zaznaczono na innem miejscu do skutku doszła po długoletnich pertraktacjach dnia 13-go stycznia br. przez Radę Ligi w Genewie konwencja, mocą której otrzymać mają inwalidzi i wdowy **zamieszkali na Śląsku,** którzy już uprawnieni byli do pensji **do Knappschaftu Gliwickiego lub innych niemieckich kas brackich przed 1. lipcem 1922 r.** rentę swoją **we wysokości określonej statutem Knappschaftu niemieckiego.** Odwrotnie będzie też i Spółka Bracka wypłacała uprawnionym i zamieszkałym po stronie Śląska niemieckiego przynależne im statutowe pensje.

Otrzymają więc tylko tacy inwalidzi i wdowy renty wymienione **którem już renty przynzano przed 1. lipcem 1922 r.** Otrzymają też pełne renty odnośnego Knappschaftu Niemieckiego

wdowy takie, którem pensję przyznano w wypadku śmierci inwalidy, po 1922 r. o ile mąż **jako inwalida już prawo przyznane** do pobierania własnej pensji inwalidzkiej **przed 1. lipcem 1922 r.** Wszyscy wyżej wymienieni pobierać będą pensje swoje od października br. od Knapschaftu niemieckiego za pośrednictwem Spółki Brackiej. Zyskają tem samem prawo do statutowej opieki lekarskiej. Ponieważ Spółka Bracka płaciła wyżej wymienionym pensje **zaliczkowe po upływie** miesiąca otrzymają zainteresowani inwalidzi i wdowy pensje za wrzesień jeszcze przez Spółkę Bracką końcem miesiąca bieżącego. Od tego czasu pobierać będą pensje **najprzód**, to znaczy **za październik na początku** października br. i t. d. — O ile inwalidzi lub wdowy dotąd mniej pobierali od tego co im się należy z Knappschaftu niemieckiego, otrzymają kwoty odnośne **nadpłacone za czas od 1-go stycznia do października 1930 r.** — Celem załatwienia wszelkich z tem związanych formalności powinni odnośni inwalidzi i wdowy podpisać podane im tem względzie przez Starszych Brackich deklaracje.

Odnoszą się oczywiście też te same uprawnienia do sierot po takich inwalidach lub wdowach.

Nie przyznano niestety, osobom wymienionym prawo do pełnych rent z Knappschaftów niemieckich **za czas przed styczniem 1930 r.** czemu się stanowczo opierali według informacyj otrzymanych, przedstawiciele niemieccy. Jest to dla tych biednych wielką krzywdą, gdyż większa część tych uprawnionych poszkodowano zostanie o setki złotych,, które mniej otrzymali w ostatnich latach. Czynione są w tem względzie dalsze zabiegi, lecz mało jest widoków naprawienia tej krzywdy ponieważ uregulowanie obecne opiera się o decyzję Rady Ligi, najwyższej już więc w tych sprawach instancji.

Otwarta niestety została jeszcze sprawa wszystkich tych zamieszkałych na Śląsku, którzy będąc członkami Knappschaftu niemieckiego stali się inwalidami dopiero **po 1. lipcu 1922 r.** Jak wiadomo wzbraniają się Knappschafty niemieckie tem wszystkiem pensje przynależne płacić, uważając ich, niezgodne z konwencją Genewską 22 r., jak obcokrajowców. Znamienne przy tem jest, że wypłacają niemcy do innych państw, tylko nie do Polski.

Podjęte być miały w tej sprawie ponowne pertraktacje w sierpniu lub wrześniu br. Lecz aczkolwiek już jesteśmy w drugiej połowie września to nic jeszcze dotąd nie słyszeć o wznowieniu rokowań. Żeby nie narażać tych już tak wielce poszkodowanych na większe jeszcze straty wystąpiono z naszej strony skargę przed forum międzynarodowy. Jest to droga przewlekła, lecz jedynie celowa wobec nieuzasadnionego oporu niemieckiego, wynikającego wyłącznie z złośliwości politycznej. Krzyczą niemcy o krzywdy **rzekome** kilku lekarzy, lecz pomijają krzywdy wyrządzone tysięcy inwalidom, wdowom i sierotom, pozbawiając ich praw nabytych z pobudek czysto politycznych.

Wspaniała konferencja Radców Zakład. Zespołu Pracy 17-go sierpnia 1930 r.

STANOWISKO W SPRAWIE MIĘDZY-NARODOWEJ KONWENCJI WĘGLOWEJ. — KONFERENCJA PROTESTUJE PRZECIWKO ROZWIĄZANIU RAD ZAKŁADOWYCH.

Pomimo ulewnego deszczu sala p. Noglika w parku Kościuszki zapełniła się po brzegi, przedstawicielami rad zakładowych kopalń węgla i kruszczu. Prawie że wszystkie kopalnie węgla i kruszczu były zastąpione. Oprócz tego przybyli jako goście przedstawiciele rad zakładowych z hut: Ficnera, Ferrum, Cynkowni, Elewator i O. W. *Konferencji przewodniczył przewodniczący Zespołu Pracy, sekretarz Król. Referat I. na temat ogólnego położenia gospodarczego oraz międzynarodowego porozumienia węglowego wygłosił p. sen. Grajek.* W przeszło2 godzinnej przemowie przedstawił on powody kryzysu węglowego, oraz sytuację, jaka się wytworzyła po międzynarodowej konferencji węglowej w Genewie. Mówca udowodnił cyfrowo podwyższenie się produkcji przy zmniejszon. liczbie załóg po kopalniach, coraz to bardziej zwiększające się szeregi bezrobotnych, któremi przedewszystkiem dotknięte są kraje, skazane na eksport węgla. Angja, Niemcy i Polska zmuszone są razem rcocznie około 300.000.000 milj. ton węgla eksportować. Ponieważ sprawa rynków eksportowych nie została dotychczas uregulowana, dlatego każde z tych państw stara się rynki te utrzymać, obniżając ceny węgla, co oczywiście prowadzi do ruiny przemysłu węglowego, i zatrudnionych w przemyśle tymże górników.

Jest rzeczą niezrozumiałą, jest to paradoksem, podkreślał mówca, żeby państwa zamiast przeprowadzić wspólne porozumienia, niszczyły swój przemysł krajowy i kosztem biedy i nędzy warstwy górniczej oddawała produkty swoje za pół darmo tym krajom, które powinne ze względu na swoje położenie płacić conajmniej cenę krajową. Gdyby za węgiel polski otrzymano przy eksporcie te same ceny, co w kraju, to można by podwyższyć zarobki w górnictwie o 50%.

Omawiając konferencję w Genewie poddał mówca ostrej krytyce stanowisko przedstawicieli rządu niemieckiego dr. Sitzlera, który był największym przeciwnikiem konwencji węglowej. Mianowicie już przy § 1. stanął w tak ostrej opozycji przeciw włączeniu do Konwencji tak samo kopalń węgla brunatnego, że faktycznie kopalnie te zostały wyłączone podczas dalszej dyskusji, która miała zostać zawarta. Stanowisko to spotkało się z ostrą krytyką przedstawicieli Zw. Czechosłowackich, mianowicie posła Pohla, który stwierdził, że praca i niebezpieczeństwo na kopalniach węgla brunatnego jest nie mniejsze, jak na kopalniach węgla, a wydajność sama przekracza o 50 przeszło procent wydajność robotników na kopalniach węgla kamiennego. *Pomimo tych ustępstw przy § 1, konwencja przyjęta nie została* i to mianowicie z powodu art. regulującego długość czasu pracy. Gdy na jednem z posiedzeń przeglosowano pracodawców, wtenczas wszyscy pracodawcy, od pracodawcy Brazylijskiego Urugwaju i t. p. do pracodawcy niemieckiego i naturalnie polskiego, opuścili posiedzenie, oświadczając, że więcej udziału w posiedzeniach brać nie będą, i na plenum wszyscy zastępcy pracodawców solidarnie głosowali przeciw za warciu jakiejkolwiek bądź konwencji. Jednakże i stanowisko przedstawicieli Rządu Polskiego należy poddać krytyce, albowiem było one zawsze chwiejne, i nie zdecydowane, wstrzymując się od głosowania, i tem samem szkodziło interesom górnika.

Tylko wspólne porozumienie w międzynarodowym górnictwie może się przyczynić do zmiany obecnego położenia i usunąć istniejący kryzys gospodarczy.

Jako drugi mówca przemawiał przedstawiciel niem. Chrześciańskich Związków, poseł Jankowski, który uzupełniając wywody poprzedniego mówcy omówił sprawy śląskie, podnosząc mianowicie postępowanie pracodawców, oraz władz w sprawach czysto zarobkowych czy też istniejących ustawach socjalnych. Dążą się mianowicie do likwidacji niektórych ustaw a przedewszystkiem ustawy o radach zakładowych. Rozwiązywanie rad zakładowych i tworzenie komisarycznych rad jest bezprawne, i tem więcej niezrozumiałe, albowiem prawo wyraźnie przewiduje, że pierwszą czynnością mianowanej rady zakładowej powinno być rozpisanie wyborów, a jednak, jak na kop. Giesze, urzęduje rada komisaryczna już od kilku miesięcy.

Następnie poseł Kot daje krótkie wyjaśnienie w sprawie wsparć częściowo bezrobotnych.

W dyskusji mówcy solidaryzowali się z wywodami prelegentów.

Po uchwaleniu rezolucyj niżej podanej i wolnych głosach zamknięto konferencję okrzykiem na solidarność wszystkich górników hasłem górniczem „Szczęść Boże!"

Rezolucje.

Zebrani na konferencji w niedzielę dnia 17. sierpnia 1930 r. na sali p. Noglika radcy zakładowi kopalń górnośląskiego przemysłu węglowego uchwalają następujące rezolucje:

Rezolucja I.

w sprawie międzynarodowego porozumienia węglowego.

Zagadnienie węglowe, wskutek długotrwającego kryzysu, panującego w przemyśle węglowym, zubożało w niepomierny sposób warstwę robotniczą. Przyczyniają się do tego najrozmaitsze objawy natury ekonomicznej, pochodzące w znacznej mierze z współzawodnictwa gospodarczego na międzynarodowym rynku węglowym .

Ze względu na to, żądamy jednolitego dnia pracy, jednolity, wystarczający do odpowiedniego życia płacy oraz jednolitych warunków pracy, w wszystkich europejskich kopalniach węgla kamiennego i brunatnego. Kategorycznie domagamy się uchwalenia konwencji węglowej na XV. Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, która naszem zdaniem położy kres zmękanej i zbiedzonej, znajdującej się w skrajnej nędzy warstwie pracującej w górnictwie. Apelujemy do czynników rządowych, aby przeciwstawiły się planowanej przez kapitalistów groźbie obniżki płac, i pogorszenie obowiązujących warunków pracy. Oświadczamy, że w obecnych warunkach górnicy nie mają nic do stracenia i wszelkie zamachy skierowane w ich marne bytowanie będzie odparte wszelkiemi środkami, stojącemi im do dyspozycji.

Rezolucja II.

w sprawie rozciągnięcia przez Sejm Śląski ustawy o czasie pracy, o urlopach i chorobach zawodowych.

Zważywszy, że dotychczas Sejm Śląski z powodu uniemożliwienia pracy, nie rozciągnął na teren województwa śląskiego ustawy o czasie pracy, o urlopach, i chorobach zawodowych, żądamy energiczne uchwalenia przez Sejm Śląski w najbliższym czasie wyżej podanych ustaw.

Rezolucja III.

w sprawie zmiany ustaw o podatku dochodowym, oraz zmiany podstaw obliczenia indeksu drożyźnianego.

Ze względu na to, że dotychczasowy podatek dochodowy nie odpowiada obecnym zarobkom, pomija stosunki socjalne robotników i niesprawiedliwie obciąża warstwy pracujące, dlatego żądamy przeprowadzenia w odnośnej ustawie odpowiednich zmian po myśli wysuniętych już **kilka razy wniosków przez konferencje** rad zakładowych, oraz przez związki zawodowe.

Zważywszy, że dotychczasowe podstawy obliczenia indeksu drożyźnianego nie stwierdzają faktycznego stanu drożyzny, i wysokości minimum egzystencji robotników, dlatego żądamy natychmiastowego przeprowadzenia odpowiednich **zmian przez miarodajne czynniki.**

Rezolucja IV.

w sprawie rozwiązywania rad zakładowych.

Ponieważ w czasie ostatnim nastąpiło na kilku kopalniach i hutach rozwiązanie rad zakładowych bez rozpisania wyborów, dlatego konferencja stwierdza, że rozwiązanie rad zakładowych jest sprzeczne z § 41. ustawy o radach zakładowych i dąży do powolnego likwidowania tejże ustawy. Przeciwko temu wnosi konferencja energiczny protest, żądając natychmiastowego uchylenia decyzji rozwiązujących rady zakładowe, lub ewentl. natychmiastowe rozpisanie nowych wyborów.

Rezolucja V.

w sprawie wprowadzenia kontrolerów bezpieczeństwa na kopalniach.

Zważywszy, że nieszczęśliwe wypadki przybierają na kopalniach węgla niebywałe rozmiary, i dotychczasowe organy kontrolne składające się z mężów bezpieczeństwa z powodu zależności od kopalni, nie spełniają całkowicie swoich obowiązków, dlatego żądamy zaprowadzenia na kopalniach kontrolerów niezależnych od kierownictwa kopalni i temsamem powiększenia bezpieczeństwa prac na kopalniach.

Rezolucja VI.

w sprawie linji wytycznych dla rad zakładowych.

Ponieważ pomimo wysuniętych wniosków i przyrzeczeń nie załatwiono dotychczas sprawy linji wytycznych dla rad zakładowych, dlatego żądamy ponownie załatwienia kwestji tej w najbliższym czasie.

Rezolucja VII.

w sprawie zasiłków dla częściowo bezrobotnych.

Ze względu na to, że dotychczas nie załatwiono jeszcze całego szeregu wniosków pojedyńczych kopalń o przyznanie wsparcia dla częściowo bezrobotnych, dlatego konferencja zwraca się do Min. Pracy i Opieki Społecznej, ażeby wnioski uchwalone w tej sprawie przez Obwodowy i Główny Zarząd Funduszu bezrobocia w najbliższym okresie czasu załatwiono.

Z terenu Wschodniej Małopolski.

Trwający od dłuższego już czasu na tem terenie kryzys gospodarczy doznał wostatnim czasie znacznego jeszcze pogorszenia i to wskutek ciężkiego położenia rolnictwa, które głównym jest odbiorcą produktów salin państwowych Tespu.

Kiedy robotnicy się spodziewali powolnego polepszenia, postanowiła dyrekcja Salin wstrzymać od 20-go września br. zupełnie ruch skutkiem czego wypowiedziano wszystkiem zatrudnionym na Salinach w Kałuszu robotnikom pracę. Chciano tylko prowadzić pracy niezbędne oraz przeprowadzić remont konieczny do czego mieli być **przyjmowani robotnicy na warunkach osobnych.** -Bezwzględne tego rodzaju postanowienia dyrekcji słuszne wywołały oburzenia wśród robotników i doprowadziło do strejku.

Interwencja poczyniona ze strony Z. Z. P. przez przedstawiciela naszego drh. Tyszki odniosła ten skutek, że zredukowanych zostanie w Kałuszu coś 300 robotników i pozostanie zatrudnionych ok. 40% załogi. W Stebniku już poprzednio zwolniono 120 robotników. Co do dalszych kwestji toczą się jeszcze pertraktacje.

Z Stebnika. Na wskutek interwencji przedstawiciela naszego drh. Tyszki przyznał Zarząd Salin robotnikom zatrudnionym zasiłku zwrotnego od 50 do 100 zł z uwagi na ciężkie położenia robotników spowodowanego przewlekłym kryzysem i częściowym bezrobociem. Jest to jednakże pomoc bardzo wątpliwa wobec faktu, że czy kiedy robotnicy będą w stanie pieniądze zwrócić. — Łaźnia kąpielowa, ktcrej urządzenie domagano się już czasu dłuższego ma być nareszcie wykończona i to również na interwencję energiczną ze strony drh. Tyszki.

Opiekunowie społeczni i ich działalność w przyszłości.

Nowa instrukcja ministerjalna. — Oby ten doniosły projekt nie pozostał na papierze.

Mamy w kraju ogrom nędzy. Bezdomni, włóczędzy, kalecy, sieroty, podrzutki, niemowlęta, tysiące, tysięcy głodnych. Nie mamy zresztą kraju na świecie gdzie nie byłoby nędzy, gdzie fala bezrobocia i bezdomności nie stwarzałaby najboleśniejszych udręk tysiącom wydziedziczonych. Ale nas — najwięcej boli nasza nędza, nasi bezdomni, dzieci włóczęgi, głodne matki i krzywdzone przez los kaleki. Im przedewszystkiem pomoc nieść winniśmy, aby im także ojczyzna matką była.

Walka z nędzą pod wszelkiemi jej tragicznemi postaciami prowadzona jest na całym świecie, we wszystkich krajach. Zapewne, dotąd niema tak szczęśliwego na ziemi kraju, w którym nędza zniknęła z powierzchni skorupy ziemskiej. Ale nędzy ulżyć i można i trzeba.

Trzeba więc pomagać, ale trzeba to czynić umiejętnie i racjonalnie. Prowadzimy przecież walkę z żebractwem nie po to, aby nie deptali nam ci biedni po ulicach po piętach — ale po to, aby pod żebraków nie podszywali się ludzie, którzy mogli i powinni pracować, aby naprawdę biednych i niezdolnych do pracy ulokować w sposób, nie wymagający poniżania się do żebrackiego zawodu, a wszelkiego rodzaju leniów i amatorów życia bez pracy zmusić do roboty.

W rozumnej walce z nędzą na plan pierwszy wysuwa się tedy konieczność kontrolowania, czy nędzarz jest nędzarzem naprawdę, a w dalszym ciągu — wytężona i racjonalna pomoc wszystkim tym — którzy rzeczywiście pomocy potrzebują.

Taką właśnie, racjonalnie pomyślaną walką z nędzą, przeprowadzić mają opiekunowie społeczni.

Nowe wskazanie dla opiekunów społecznych.

Departament Opieki Społecznej opracował nowy projekt instrukcji dla opiekunów społecznych, który to projekt rozważać ma Rada Opieki Społecznej.

Nowa ta instrukcja zamierza uregulować wszystkie sprawy i szczegóły, związane z urzędowaniem opiekunów spoecznych. Określa ona ich uprawnienia, poucza, jak należy pracować, od kogo żądać pomocy, a wreszcie wskazuje, kto jest upoważniony do korzystania z opieki społecznej i kogo polecać winni opiekunowie społeczni.

Tak pomyślana instrukcja mieć będzie rzeczywiście poważne znaczenie w akcji udzielania pomocy prawdziwym nędzarzom.

Pierwszem zadaniem opiekuna społecznego jest zbadać, jakie osoby w podlegającym mu okręgu gminy rzeczywiście na pomoc zasługują i następnie dbać o to, aby osobom tym pomoc udzielana była w odpowiedni sposób i w odpowiednich rozmiarach.

Opiekun społeczny może żądać pomocy od policji.

Opiekunowie społeczni pracują honorowo, nie pobierają za swe prace żadnego wynagrodzenia.

W razie potrzeby mogą oni — według projektu Departamentu Opieki Społecznej — domagać się pomocy policji w wypadkach następujących. 1) jeżeli osoba potrzebująca pomocy, znajduje się w miejscu publicznem, policjant winien odprowadzić ją do miejsca, gdzie pomoc może być udzielona, 2) policjant winien usunąć przeszkody, utrudniające opiekunowi społecznemu wykonywanie czynności opiekuńczych — wreszcie 3) policjant winien spisać protokół w razie obrazy słownej czy czynnej opiekuna społecznego w czasie spełnianych przezeń funkcyj.

Tem sposobem — w pracy swej opiekunowie społeczni zyskują silnego przymierzeńca w osobach przedstawicieli porządku publicznego.

Komu może być udzielona pomoc społeczna.

Opieki Społecznej doznać mogą osoby które chwilowo pozbawione są możności zarobkowania i stąd cierpią biedę, nie posiadając środków żywnościowych, odzieży, opału, pomieszczenia, pomocy lekarskiej, nie zbędnych narzędzi pracy i t. p.

Od opieki społecznej w Polsce nie są wyłączeni cudzoziemcy.

Miasto czy gmina obowiązane są opiekować się, na wniosek opiekuna społecznego, temi osobami które mieszkają w niej przynajmniej w okresie jednego roku i nie korzystają z pomocy innej gminy.

Zakres opieki społecznej omówiony jest w projektowanej instrukcji bardzo szeroko. Do opieki społecznej mają prawo: podrzutki, i niemowlęta, sieroty i półsieroty, dzieci niewidome, głuchonieme, kaleki, zagrożone gruźlicą, nierozwinięte umysłowo, następnie — kobiety w okresie ciąży i karmienia. Domagać się pomocy społecznej mają prawo matki nieślubne. W tym wypadku opiekun winien przedsięwziąść staranie, aby ustanowiony został opiekun dziecka nieślubnego, a także, aby ojciec nieślubnego dziecka zmuszony został do płacenia alimentów.

Obowiązki opiekuńcze rozciągnięte zostały również na niezdolnych do pracy, umysłowo chorych, rodziny więźniów, żebraków, chorych i t. p. Opiece tej podlegają również dziewczęta żyjące z nierządu.

Już z tych ogólnych rozważań nad projektem nowej instrukcji jasno wynika, że została ona pomyślaną bardzo szeroko. Opiekunowie społeczni, działający w myśl tej instrukcji, oddać mogą społeczeństwu nieocenione usługi, uzyskawszy na przydzielonym mu terenie pracy odpowiednie wpływy.

Rola opiekunów społecznych jest ogromna. Zmierzać ona może nietylko w kierunku zmniejszannia nędzy i zaprowadzenia racjonalnej opieki nad potrzebującymi pomocy, lecz ponadto — wydatnie może poprawić stan higjenicz ny ludności, a wiele osób, idących z rozpaczy, z głodu i z nieopisanej nędzy na drogę występku, uchronić może od popenienia przestępstwa. Wpływ moralny opiekunów szczególniej wydatnie zaznaczyć się może na młodem pokoleniu jeśli opiekunowie ci będą chcieli i umieli wyrwać dziecko ze złych wpływów środowiska, zdobywszy dlań pomoc społeczną i skierowawszy ją na dobrą drogę życia.

Streściwszy powyżej projekt ministerjalny i przyznawszy mu doniosłe znaczenie, nie możemy na zakończenie nie powstrzymać się od uwagi: Oby projekt nie pozostał projektem, aby zamierzenia te naprawdę wprowadzono w życie! W ostatnich bowiem latach dużo robotnikowi polskiemu przyobiecano, lecz mało dotrzymano. Ważną też bardzo jest przy przeprowadzeniu w czyn instrukcji kwestja żeby opiekunom też stały potrzebne do przeprowadzenia instrukcji pieniądze do dyspozycji, bez czego piękna instrukcja pozostanie martwą.

Odpowiedź „Kattow'tzer Zeitung" i „Volkswille".

Podaję w odpowiedzi pismakowi z „Kattowitzer Zeitung" i „Volkswille", który mi w tych Zeitungach zarzucał, że nie wysłałem sztandaru na pogrzeb ś. p. Woźniaka Wawrzyńca oświadczam, że sztandar związkowy służy tylko dla członków należących stale do tegoż Związku.

Ponieważ ś. p. Woźniak Wawrzyniec wprawdzie był członkiem naszego Związku lecz wystąpił od nas i potem przeszedł wszystkie Zw. a także i niemieckie. dlatego też nie mogłem przy pogrzebie jemu służyć sztandarem. Pismakowi zaś w tych Zeitungach radzę, żeby lepiej interesował się swoimi niemieckiemi Verbandami i Fahnami, bo my bez jego dorady i wskazówek wiemy jak i komu ostatnie przysługi dawać. — Paweł Bożek, prezes filji Zw. Górnik. ZZP. Szklarnia.

Znów wspaniały sukces obrony prawnej w zagł. Krakowskim

Członek Związku Górników ZZP. Ignacy Gnyp z Jaworzna, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi dnia 3 lutego 1925 r., któremu za ten wypadek została przyznana renta wypadkowa w myśl orzeczenia lekarskiego w wysokości 33 i 1/3%, ale od bardzo niskiego zarobku. Poszkodowany Gnyp wniósł, za pośrednictwem Związku Górników Z. Z. P. wniosek o wyższe przeliczenie jego renty z dopłatą wstecz od czasu wypadku.

Po dłuższem czasie starania, przez obrończę prawnego naszego Zw. została drh. Gnypowi renta podwyższona, orzeczeniem Zakładu Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, rezolucją z d. 1 września 1930 r. z przyznaniem dopłaty za zaległy czas t. j. od 25 marca 1925 r. we wysokości **dwuch tysięcy dwieście trzydzieści pięć złotych i 25 groszy**, którą to sumę dostał poszkodowany przez Pocztową Kasę wypłaconą.

Zaś od dnia 3 września 1930 r. renta została podwyższona na 38,35 zł miesięcznie.

Powyższe świadczy najlepiej o działalności Związku Górników Z. Z. P. co powinno przekonać tak tych zorganizowanych jak i innych, że tylko organizacja jaką jest Związek Górników Z. Z. P. przeprowadza należycie sprawy.

Z obrony prawnej.

Za staraniem Zw. Górników Z. Z. P. został przyznany z Kasy Brackiej zasiłek podczas choroby, dla członka naszego, Piotra Jagusia z Mysłowic, w sumie 188 zł 67 gr.

J. miał wypadek, że przechodząc w niedzielę ulicą, uderzył go przejeżdżający motocyklista tak nieszczęśliwie, że złamał mu rękę. Kasa Bracka nie chciała wypłacić Jagusiowi wsparcia na chorobę, który udowodnił, że wypadek był od niego niezależny, został Jagusiowi należący mu się zasiłek wypłacony.

* *

Po przerwie wakacyjnej, rozpoczęły się znów rozprawy odwoławcze i rekursowe przed Wyższem Urzędem Ubezpieczeń i Wojewódzkim Urzędem Ubezpieczeń. Spraw takich jest bardzo dużo zaległych. to też Związek Górników Z. Z. P. już interwenjował w odpowiednich miejscach o przyspieszenie w rozpatrywaniu zaległych spraw.

W środę dnia 10 września b. r. przed Wyższem Urzędem Ubezpieczeń w Mysłowicach, została przywrócona renta członkowi naszemu Karolowi Pilarskiemu z Nikiszowca na 20% = 42,35 zł miesięcznie z nadpłatą zaległości od 1 kwietnia 1929 r. Renta Pilarskiemu została wstrzymana na mocy orzeczenia lekarskiego, że nastąpiło przyzwyczajenie się do skutków wypadku. W uzasadnieniu wykazał przedstawiciel Zw. Górników Z. Z. P., że skutki danego wypadku, nie mogą dać nigdy przyzwyczajenia i że poszkodowanego zachodzą nadal bóle i utrata zdolności do pracy. Na mocy tego uzasadnienia została poszkodowanemu przyznana 20 procentowa renta wypadkowa.

Greinert Ludwik z Orzegowa, również miał wstrzymaną rentę od wypadku, którą to sprawę skierował Zw. Górników Z. Z. P. do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, gdzie po uzasadnieniu przez przedstawiciela Zw. została przyznana Greinertowi 20% renta, z nadpłatą wstecz od 1 lipca 1929 r.

Paszka Julja z Lędzin, doznała złamania nogi przy pracy na kopalni, lecz odmówiono jej rentę. Sprawę rozpatrywał również. Wyższy Urząd Ubezpieczeń. Po odpowiedniem uzasadnieniu słuszności żądania poszkodowanej, wykazując ujemne skutki wypadku, przyznano poszkodowanej 10% rentę począwszy od maja 1928 r. Od października tego roku wyda Zakład Ubezpieczenie co do dalszej renty ponowne orzeczenie.

Również rozpatrywano w tem dniu sprawę renty od wypadku dla Henryka Kleinerta z Królewskiej Huty, któremu po uzasadnieniu przez przedstawiciela Zw. podwyższono rentę na 60% w sumie 102,54 zł miesięcznie.

Obrona prawna.

Obronę prawną udziela się:

Katowice— każdy poniedziałek, wtorek i piątek od godz. 8-ej do godz. 16-tej.

Wszystkie inne dni obrony prawnej się nie udziela i w sobotę są biura z powodu konferencji zamknięte.

Rybnik: ul. Marsz. Piłsudskiego 17, podwórze. Każdy dzień w tygodniu oprócz soboty, od godz. 8-mej do 12-tej i od 14-tej do 17-tej.

Wodzisław: Każdy poniedziałek po po pierwszym i 15-tym w lokalu p. Hanaka (Jan Słanina) od godz. 10-tej do 12,30.

Rydułtowy: Każdy piątek po 1-szym i 15-tym w lokalu p. Janika od godziny 9.30 do 15-tej.

Pszów: Każdy wtorek po 1-szym i 15-tym w lokalu p. Grzonki od godziny 10.30 do 14.30.

Mysłowice: Każdy czwartek w tygodniu od godz. 10-tej do 16-tej.

Jaworzno: Każdy wtorek w tygodniu od godz. 10-tej do 16-tej.

Mikołów: Każdy poniedziałek po 1-ym i 15-tym w lokalu p. Wyleżołowej od godz. 10-tej do 12-tej.

Orzesze: Każdy czwartek po 1-szym i 15-tym w lokalu Spółka Jedność, od godz. 10-tej do 12-tej.

Król. Huta: Każdą środę w tygodniu w lokalu Zw. Metalowców Z. Z. P. od godz. 9.30 do 12-tej.

Nowa Wieś: We wtorki po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca od godz. 9.30 do 12-tej, w lokalu p. Koczewskiego przy ul. Starowiejskiej.

Bielszowice: W każdy wtorek po 1-m i 15-tym od godz. 13-tej do 16-tej w lok. p. Panka przy ul. Głównej.

Ruda Śl.: W piątki po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca, od godz. 10-tej do 15-tej, w lokalu p. Lepiarczyka przy dworcu.

Knurów: W czwartki po 15-tym każdego miesiąca, od godz. 14-tej do 17-tej, w lokalu Dom Związkowy. przy ul. Wilsona.

Brzozowice: W czwartek po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca w biurze Sekretarjatu ul. Piekarska 8.

Radzionków: W środy po 1-szym i 15-tym od 9—12 w lokalu p. Langera obok kościoła.

Siemianowice: W piątki po 1-szym i 15-tym od 9—12 w lokalu p. Uhera. ul. Michałkowicka.

Do powyższych godzin obrony prawnej prosimy się zastosować i przedewszystkiem przy każdorazowym przybyciu do biura, wylegitymować się kwitarjuszem związkowym, ponieważ bez kwitarjusza obrony prawnej się nie udziela.

Życzenia.

W dniu 25 września 1930 r. obchodzi nasz długoletni członek Konstanty Maksylon ze swoją małżonką Wiktorją z domu Bertel srebrny jubileusz małżeństwa.

Serdeczne życzenia składają tą drogą

członkowie i Zarząd filji Przyszowice.

W dniu 18 września 1930 r. obchodzi srebrny jubileusz małżeński druh **Wiktor Kik**, sekretarz filji Górników ZZP. w Nowych Hajdukach ze swą zacną małżonką Moniką z d Michalik.

Serdeczne życzenia składają jubilatom

członkowie i Zarząd filji oraz Redakcja.

Druh Porwoł Franciszek z Rydułtów obchodził z małżonką swoją w dniu 31 sierpnia b. r. srebrne gody małżeńskie.

Chociąż spóźnione, zasyła jubilatom serdeczne Szczęść Boże!

Zarząd filji II. Górników Z. Z. P.

Do życzeń przyłącza się także Redakcja.

†

Dnia 6-go września br. zmarł wskutek wypadku nieszczęśliwego w Salinach w Kałuszu w pracy podziemnej jako górnik, długoletni członek nasz

ś. p. Franciszek Łaciński.

Jako wierny członek ruchu naszego osierocił ś. p. druh Łaciński śmiercią swoją żonę i czworo dzieci.

Żegna zacnego Druha ostatnim Szczęść Boże!

Zarząd Filji Związku Górników Z. Z. P. w Kałuszu.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny" Katowice.